

Kamila Turewicz

ORCID: 0000-0002-3758-6426

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

# PRZYGODY PĘDRKA WYRZUTKA – METAFORA DROGI ŻYCIA I POZNANIA

ABSTRAKT

## Słowa kluczowe:

*Przygody Pędrka*  
*Wyrzutka*,  
metafora  
pojęciowa,  
schematy wyo-  
brażeńiowe,  
interpretacja  
tekstu, ŻYCIE  
JEST PODRÓŻĄ,  
ROZWÓJ  
POZNAWCZY  
CZŁOWIEKA  
JEST PODRÓŻĄ

Artykuł proponuje interpretację powiastki Stefana Themersona *Przygody Pędrka Wyrzutka* za pomocą metafory pojęciowej ŻYCIE JEST PODRÓŻĄ oraz jej uszczegółowionej wersji ROZWÓJ POZNAWCZY CZŁOWIEKA JEST PODRÓŻĄ. Podjęto próbę ustalenia, w jakim zakresie poznawcze podejście do języka pozwala wnioskować, iż Themerson budował swój przekaz na temat poszukiwania tożsamości człowieka za pomocą przenośni językowych, które rozumiemy i interpretujemy dzięki znajomości systematycznych metafor pojęciowych. W artykule bada się także możliwości wyjaśnienia związków między konstrukcjami scen w poszczególnych rozdziałach książki oraz postaci w nich występujących (wchodzących w interakcję z głównym bohaterem), a etapami rozwoju człowieka, nabywania wiedzy o życiu i o samym sobie. Nasze (roz)poznanie rzeczywistości strukturyzują zatem schematy wyobrazeniowe oraz, na bardziej szczegółowym poziomie konceptualizacji, metafory pojęciowe, dzięki którym nie tylko wyrażamy, ale także kształtujemy interakcję z drugim człowiekiem.

Otrzymano: 05.10.2022. Zrecenzowano: 20.10.2022. Przyjęto: 3.12.2022. Opublikowano: 31.12.2021.

## 1. WPROWADZENIE

Artykuł jest kontynuacją i poszerzeniem wcześniejszej analizy tekstu Stefana Themersona pod tytułem *Przygody Pędrka Wyrzutka* (Turewicz 2019)<sup>1</sup>. Oba

<sup>1</sup> Sylwetkę Stefana Themersona bardzo trafnie zarysowują Karolina Iwaszkiewicz i Adam Pluszka (2013). Powieść *The Adventures of Paddy Bottom* z ilustracjami Franciszki Themerson uka-

artykuły łączy punkt widzenia: odczytanie tekstu Themersona jako autor-skiej próby przedstawienia drogi rozwoju poznawczego człowieka, która jest tożsama z drogą życia. To, co różni te dwie analizy, to ich profilowanie. W owej wcześniejszej publikacji (Turewicz 2019) podjęłam dość karkołomne wyzwanie: przy pomocy narzędzi językoznawstwa kognitywnego analizuję tam tekst literacki, który może być postrzegany jako traktat filozoficzny, by odkryć, jakie światło rzucają *Przygody Pędrka Wyrzutka* na dyskusję dotyczącą procesu rozwoju i wychowania człowieka, czyli problematykę należącą do domeny pedagogiki. Próbę tę postrzegam jako karkołomną, bo – nie będąc literaturoznawcą – wzięłam jako obiekt analizy tekst literacki, a nie język tego tekstu. Jednocześnie nie będąc pedagogiem, odważyłam się na przekroczenie granicy między obszarami badań filologicznych i pedagogicznych, formułując pewne wnioski odnośnie zagadnień jednoznacznie zaliczanych do obszaru badawczego pedagogów.

Obecnie prezentowana analiza przedstawia bardziej filologiczne podejście do tekstu Themersona. Nawiązując do wcześniejszej pracy, przyjmuję tutaj, że struktura całego tekstu opiera się na metaforze pojęciowej ŻYCIE JEST PODRÓŻĄ<sup>2</sup> oraz jej uszczegółowionej wersji ROZWÓJ POZNAWCZY CZŁOWIEKA JEST PODRÓŻĄ. Obydwa artykuły łączy wykorzystanie teorii metafory pojęciowej (TMP) dla opisu struktury tekstu (Lakoff i Johnson 1980) oraz odniesienia do pracy Tomasello (2005).

W dorobku Themersona *Przygody Pędrka Wyrzutka* to książeczka postrzegana jako utwór skierowany do dzieci. Bajkowość głównej postaci i jej przygód rzeczywiście uzasadnia zaliczenie jej do obszaru literatury dziecięcej. Nieliczne komentarze na temat tej powiastki wskazują jednak, że jest ona adresowana do różnych grup czytelników, a jej treść wykracza daleko poza tematykę dziecięcą.

Wydawca tekstu z 2002, Iskry, załącza komentarz, którego fragment brzmi następująco:

... różnorodną działalność [Themersonów] dopełniają utwory dla dzieci, wśród nich *Przygody Pędrka Wyrzutka* (Londyn 1951, 1954, Warszawa 1958), w którym fikcja miesza się z rzeczywistością, groteska i komizm z refleksją zakresu filozofii języka. Tym samym utwór Themersona wykracza poza ograniczenia językowe, zmienia adresata, przestaje być po prostu książką dla dzieci i staje się oryginalnym arcydziełem dla dorosłych.

zała się w r. 1950 w wydawnictwie Gaberbocchus Press; pierwsze wydanie polskie opublikowano w r. 1958.

2 Postulując metaforę ŻYCIE JEST PODRÓŻĄ, nie zaś ŻYCIE JEST WYPRAWĄ, kierowałam się definicjami w *Słowniku Języka Polskiego* (SJP 1997-2022): *podróż* to „przebywanie drogi do jakiegoś odległego miejsca”, podczas gdy *wyprawa* definiowana jest jako „udanie się dokądś w celu naukowym, turystycznym lub wojennym, zwykle po starannym przygotowaniu się”.

Również Andrzej Dobosz, filozof i polonista, w 52. odcinku programu „Spis treści” (Dobosz 2019), w którym omawia *Przygody Pędrka Wyrzutka* w kontekście całej twórczości Themersonów (w tym książek dla dzieci), stwierdza: „To były książeczki no może i dla dzieci, ale bawiące i cieszące się powodzeniem wśród dzieci, które zdążyły wyrosnąć i objąć posady”.

Osoba identyfikująca się jako Marta\_25 komentuje dzieło Themersona on-line z perspektywy czytelnika raczej niż krytyka literackiego bądź filozofa. Podkreśla rozbieżność między nadzieją „na zabawną i zaskakującą opowieść” przed przeczytaniem powiastki, a jej obrazem, jaki wyłonił się po zakończeniu lektury:

Opowieść stworzona przez Stefana Themersona jest nietuzinkowa, pełna komizmu, nonsensownego humoru i przerysowania. Wszystko tutaj przedstawione jest w krzywym zwierciadle; bohaterowie stają się karykaturami siebie samych budząc w czytelniku nie tyle śmiech, co litość. Skłaniają także odbiorcę do głębszego spojrzenia na swoje zachowania. Bardziej wnikliwi czytelnicy odnajdą tutaj także pewne zawoalowane treści odnoszące się do ówczesnej sytuacji politycznej. Wspomniałam, że autor z wykształcenia był filozofem, co znalazło swoje odbicie w książce, gdzie nie zabraknie pytań o sens ludzkiej egzystencji, o prawidłowość wszelkich norm i zasad narzucających każdemu społeczeństwu, czy w końcu o to kim jesteśmy.

Swój komentarz Marta\_25 podsumowuje następująco:

Stefan Themerson stworzył powieść uniwersalną, która do dziś nie traci na wartości. To książka trudna, wymagająca od czytelnika sporego zaangażowania i pewnej zdolności „zacierania granic” między fikcją, a rzeczywistością.

Zdecydowanie filozoficzne spojrzenie na omawiany tekst prezentuje Adam Grobler (2017). Fragmentem, który posłużył Groblerowi do rozważań na temat istoty bytu fikcyjnego i roli języka w roztrząsaniu tej kwestii, jest scena w rozdziale II, przedstawiająca rozmowę Karabiniera, strzegącego przejścia na granicy, z Żoną Karabiniera dbającą o zapewnienie mężowi pokarmu:

Proszę cię, zacznij już jeść te serdelki, O mój mężu bez trwogi i zmyzy, i nie zwracaj uwagi na niego. On jest stworzenie fikcyjne. On nie istnieje. (Themerson 2002: 17)

Jak pisze autor eseju, Żona Karabiniera nie przekonała Karabiniera, że Pędrzek Wyrzutek jest stworzeniem fikcyjnym. Rozumowanie Karabiniera było bowiem następujące: „musi istnieć, żeby mieć właściwości bycia fikcyjnym. Gdyby go nie było, gdyby, jak mówisz nie istniał, to byśmy nic o nim nie wiedzieli” (Themerson 2002: 17).

Interesująca jest interpretacja filozoficznej postawy Karabiniera postulowana przez Groblera w odniesieniu do gramatyki języka polskiego. Grobler argumentuje tak:

Pozwalając serdelkom wystygnać, Karabinier osłabił swoje siły intelektualne na tyle, że pomylił „jest” łącznikowe, użyte do zbudowania orzeczenia („jest fikcyjny”), z „jest” = „istnieje”. Błąd gramatyczny uwiódł go do tego stopnia, że nawet nie wpadło mu do głowy, by powołać się na świadectwo zmysłów. Bądź co bądź Pędrak Wyrzutek stał przed nim i wytrwale zbijał argumenty Karabiniera.

Ufając rozumowaniu bardziej niż oczom i uszom, Karabinier zachował się jak filozof. Zmysły wszakże mogą nas łudzić. Zwłaszcza w wypadku Pędrka Wyrzutka, który miał w sobie coś z człowieka, ale także z psa, ryby i słowika.

Tego nie przewidywały przepisy o ruchu granicznym. Nie przewidywał też Arystoteles, który uważał, że każda rzecz musi być jakiegoś określonego gatunku i rodzaju. (Grobler 2017: 40-41)

Recenzja powiastki autorstwa Tomasza Kwiatkowskiego (2013) wskazuje na kwestie bliższe problematyce rozwoju poznawczego i społecznego człowieka, niż języka jako takiego czy filozofii. Píše on:

Pędrak to pielgrzym jeszcze dziwniejszy niż Mały Książę, do tego bardzo, bardzo zakłopotany. Nie dość, że trudzi się szukaniem odpowiedzi na pytanie o swą tożsamość, to na dodatek wciąż towarzyszy mu nieustanna erupcja surrealizmu i lingwistycznego ekscesu!

Czy Pędrak został ukształtowany przez społeczeństwo? Raczej przeciwnie: rozmyty. A może to w samym Pędrku jest coś nie tak? (Kwiatkowski 2013)

Do sfery rozwoju poznawczego człowieka nawiązuje również rodzinny eksperyment, który przeprowadził autor recenzji i opisał następująco:

Do dziedziny eksperymentu należy też zagadnienie, czy czytać tę książkę dzieciom. Ja pokusiłem się o taki eksperyment na moim pięcioletnim synku. Z jakim rezultatem? Chyba pierwsza konsternacja w doświadczeniu kulturalnym młodego człowieka (bardzo ciekawa w obserwacji), ale przedziergnięta w końcu w zaciekawienie i dobrą zabawę. Niemniej jednak nie jest wcale dla mnie oczywiste, że adresatem tej książki są dzieci. Bez pewnych komentarzy wyjaśniających się nie obyło. (Kwiatkowski 2013)

Karolina Iwaszkiewicz i Adam Pluszka omawiają powiastkę w szerszym kontekście twórczości Themersona. Podkreślają oni, że utwór „można traktować zarówno jako skierowaną do najmłodszych przypowieść – o poszukiwaniu tożsamości i odpowiedzi na pytanie, kim jestem, jeśli jestem niepodobny

do innych – jak i powieść dla dorosłych, pełną gier filozoficznych i zabaw formalnych” (Iwaszkiewicz i Pluszka 2013).

Prawdopodobnie istnieją opracowania powiastki *Przygody Pędzka Wyrzutka*, do których nie byłam w stanie dotrzeć przygotowując tę analizę. Materiał, który tu przywołuję, pozwala mi sądzić, że nie powstały językoznawcze studia nad omawianym tekstem, choć komentarze zgodnie wskazują, że *Przygody Pędzka Wyrzutka* podnoszą kwestie zarówno językoznawcze, jak i filozoficzne. Tekst dostarcza językoznawcy różnego rodzaju inspirujących danych. Przykładowo wypowiedź Profesora Wielbłąda dotycząca 27 sposobów wymówienia jego nazwiska ACH AHA OCH (Themerson 2002: 7) wyraźnie nawiązuje do roli intonacji w budowaniu znaczenia wypowiedzi. Trudno powiedzieć, na ile był to efekt zamierzony przez Themersona, ale fragment ten wyraźnie ilustruje sztuczność granicy między fonologią a semantyką w realizowanej przez język funkcji komunikatywnej<sup>3</sup>. Dla badaczy poziomu fonetycznego języka polskiego ciekawa jest konstrukcja samego nazwiska, którego poprawna wymowa wymaga artykulacyjnego rozróżnienia między dźwiękami reprezentowanymi przez litery *h* i *ch*. Z kolei groteskowość formalistycznego podejścia do składni wypowiedzi ilustruje następujący fragment rozmowy Pędzka z Profesorem Wielbłądem:

- Ja chciałbym Pana Profesora zapytać, kto ja jestem – powiedział Pędrek Wyrzutek.
- Ach! – zachnął się Wielbłąd. – To wcale nie jest pytanie. To jest Oznajmienie, a nie Pytanie. (Themerson 2002: 8)

Zgodnie z początkową zapowiedzią, obiektem mojej analizy jest struktura całego tekstu, nie zaś poszczególne zjawiska językowe. Jest to więc próba analizy językoznawczej wykorzystującej metodologię językoznawstwa kognitywnego, jaką jest teoria metafory pojęciowej. Zamierzam ustalić, w jakim zakresie szeroko rozumiane podejście kognitywne pozwala wnioskować, iż Themerson budował swój przekaz na temat poszukiwania tożsamości człowieka za pomocą przenośni językowych, zrozumiałych dzięki systematycznym metaforom pojęciowym. Jednocześnie odwołuję się do pracy Tomasello (2005), która pozwala wyjaśnić pewne związki między konstrukcjami poszczególnych scen w rozdziałach, postaci w nich występujących oraz interakcji z nimi naszego bohatera z jednej strony, a etapami rozwoju człowieka, nabywania wiedzy o życiu i samym sobie z drugiej.

Uznając, iż realizacja tego pomysłu badawczego wymaga zarówno wglądu w treść, jak i strukturę utworu, związęło przypomnienia założeń

3 Odnoszę się tutaj do Langackerowskiego postrzegania języka jako systemu zbudowanego na związku symbolicznym między sekwencją realizowaną przez strukturę fonologiczną (*phonological structure*) i znaczeniem, zawartym w strukturze semantycznej (*semantic structure*) (por. Langacker 2009 [2008]).

TMP oraz kluczowych elementów modelu postulowanego w pracy Tomasello (2005), część badawcza składa się z trzech sekcji. W pierwszej przedstawiam obiekt badań, czyli streszczam perypetie bohatera książki, w kolejnej sekcji charakteryzuję krótko kontekst metodologiczny (Tomasello 2005; Tomasello, Kruger i Ratner 1993; Johnson 1987; Lakoff i Johnson 1980; Lakoff 1987; Fauconnier i Turner 2002). Sekcja trzecia to analiza właściwa korelacji „życie – poznanie – podróż” prowadzących Pędrka do odkrycia swojego człowieczeństwa.

## 2. CZĘŚĆ BADAWCZA

### 2.1. OBIEKT BADAŃ

W rozdziale pierwszym spotykamy bohatera powiastki w drodze od miasta, „z którego wyszedł”, do miasta, „do którego szedł”. W podróży tej towarzyszy mu pytanie o to, kim jest: człowiekiem, rybą, psem, czy słowikiem? Kiedy zgodnie ze wskazaniem udzielonymi przez inne postaci, by uzyskać odpowiedź na nurtujące go pytanie od najmądrzejszej osoby w mieście, dociera do Uniwersytetu, spotyka Profesora Wielbłąda.

W trakcie konwersacji z Profesorem Wielbłądem Pędrak zderza się z formalizmem jego wypowiedzi, czego przykładem jest cytowany wcześniej fragment (zob. Themerson 2002: 8) oraz odpowiedź Profesora Wielbłąda na właściwie zadane pytanie „Ale kto ja jestem?”, kładąca nacisk bardziej na aspekty formalne niż znaczenie: „Ty jesteś Pędrak Wyrzutek, Ty jesteś Cały Świat minus Cały-Świat – oprócz Ciebie” (Themerson 2002: 10). Wyraźnie nieusatysfakcjonowany tą odpowiedzią Pędrak kontynuuje swoje dociekania, wyjaśniając:

Ale ludzie, ilekroć ich spotykam na drodze, zawsze myślą, że we mnie jest coś psiego; psy myślą, że we mnie jest coś człowieczego; ryby piły myślą, że we mnie jest coś słowiczego; a koty myślą, że we mnie jest coś z ryby, i pewien kot rzucił się na mnie niedawno i chciał mnie zjeść, i muszę przyznać, że mam tego dosyć i chciałbym wiedzieć, co ja jestem, Panie Profesorze. (Themerson 2002: 10)

W odpowiedzi Pędrak słyszy „Jesteś tym co osiągnąłeś”, po czym Profesor rozwija swoją odpowiedź następująco:

... jeśli twój wiersz będzie miał powodzenie, to ludzie powiedzą, że jesteś człowiek, psy powiedzą, że jesteś pies, ryby powiedzą, że jesteś ryba, a koty powiedzą, że jesteś kot. (Themerson 2002: 10)

Nie całkiem zadowolony Pędrek podejmuje jeszcze jedną próbę uzyskania odpowiedzi na nurtujące go wątpliwości i pyta wprost: „Ale czym ja naprawdę jestem?” Odpowiedź Profesora Wielbłąda „Jesteś tym co jesz” zapoczątkowuje nowy wątek ich konwersacji. Profesor informuje Pędrka, że wyklada o elektryczności zamiast poezji, bo za poezję płacą nierozłupanymi orzechami, których nie może zjeść, a za elektryczność pysznym sianem. Filozoficzne odpowiedzi Profesora doprowadzają Wyrzutka do zadania kluczowego pytania: „Czy mógłby mi Pan Profesor powiedzieć, za co tu płacą chlebem i masłem, i mlekiem?”

Stosując się do wskazań Profesora Wielbłąda, Pędrek Wyrzutek realizuje plan zdobycia takiego pożywienia: wykopuje dołek na środku jezdni, zasypuje go wcześniej wybraną ziemią, przyklepuje miejsce zasypanego dołka, a na koniec odnosi narzędzia na miejsce, za co otrzymuje, jako zapłatę, chleb, masło i mleko. Rozdział I zamyka scena, w której Pędrek, po skonsumowaniu chleba z masłem popijanym mlekiem, rusza w drogę do rozdziału II.

W rozdziale II Pędrek napotyka Karabiniera, usadowionego w środku zielonej polany na żelaznym krześle i przy żelaznym stole oraz Żonę Karabiniera, starającą się skłonić męża do skonsumowania przygotowanych przez nią parówek. Karabinier informuje Pędrka, że aby przejść przez granicę, trzeba mieć kapelusz. Pędrek nie dostrzega żadnej granicy, a wymiana zdań z Karabinierem na temat zaświadczeń, które decydują o tym, kim kto jest, Karabinier kończy imperatywem nakazującym Pędrkowi zaprezentowanie kapelusza z Ministerstwa Informacji. Pędrek wraca więc do miasta, by pozyskać kapelusz. Niestety, kapelusze pasują tylko na trójgraniaste głowy, a ponieważ Pędrek nie zgadza się, by jego głowę dopasować do takiego kapelusza, zostaje wyrzucony i wyniesiony z miasta przez Tragarzy, co daje Karabinierowi podstawę wypuszczenia Pędrka na drugą stronę polany „nie dlatego, że chce, ale dlatego że musi” (Themerson 2002: 23).

Po wkroczeniu w rozdział III, idąc przed siebie, Pędrek napotyka pary (on i ona) „osób zoologicznych, botanicznych i mineralnych, zmierzających w odwrotnym kierunku, jakby uciekały przed czymś”: lwy, nosorożce, drzewa, które odpowiednio symbolizują odwagę, gruboskórność i głuchotę. Tajemnica ucieczek przed czymś pod górę wyjaśnia się, kiedy Pędrek napotyka Nieszczęśliwego Pana z Bokobrodami, siedzącego na czubku podwójnej drabiny. W trakcie rozmowy, którą Pędrek rozpoczyna przedstawiając się z imienia i nazwiska, okazuje się, że Nieszczęśliwy Pan z Bokobrodami to Kapitan Metaferejn. Kapitan oznajmia mu „Jesteś tym czym będziesz”, podczas gdy o sobie mówi „ja jestem tym czym byłem, dodając to co mnie teraz bawi to opowiadanie o tym co było” (Themerson 2002: 28). Kapitan Metaferejn wyznaje, że wszystkie napotkane osoby umykające pod górę, uciekały od konieczności ciągłego wysłuchiwanie jego smutnej opowieści. Pędrek jednak chce jej wysłuchać.



Opowiedziana przez Kapitana Metaferejna historia składa się z dwóch wątków: zawodowego i osobistego. Wątek zawodowy rozpoczyna wyliczanie poznanych bytów związanych z morzem: nazw mórz, stworzeń, funkcji i zawodów, a zamyka ją opis tragicznego w skutkach spotkania z pokątnym doradcą, który był także radcą stanu. W wyniku tego spotkania Kapitan Metaferejn traci statek i pracę.

Wątek osobisty rozpoczyna idylliczny obraz powrotu Kapitana Metaferejna do żony, grywającej na harfie w „małym miłym domku”. Idyllę tę kończy po roku Pani Metaferejn, wyrażając życzenie, by jej mąż wyruszył ponownie na morze, ponieważ wyszła za mąż za kapitana okrętu i fakt, iż obecnie nie żegluje on po morzu, napawa ją niepokojem co do tego, czy jest on jej mężem. Wyrusza więc Kapitan Metaferejn w poszukiwaniu okrętu. Kolejni posiadacze okrętów odmawiają jego prośbom, powołując się na opinie ich żon. Kapitan Metaferejn postanawia wrócić do domu – niestety ani domu, ani żony, ani miasta nie ma tam, skąd wyruszył. Wspina się zatem na napotkaną drabinę, by „zobaczyć czy gdzieś w dali nie ma mojego miasta” i z najwyższego szczebla wykrzykuje imię swojej żony. Zachęcony przez Pędrka ponawia próbę i udaje mu się usłyszeć jej cichutką odpowiedź. Oboje nawołują się do przyścia, ale zarówno Kapitan Metaferejn, jak i Pani Metaferejn twierdzą w odpowiedzi, że nie mogą się ruszyć. Kiedy głos idący od lasu donosi, że Pani Metaferejn jest w niebezpieczeństwie, Pędrak wyrusza, by ją ratować.

Rozdział IV otwiera spotkanie z harfą Pani Metaferejn i jej właścicielką oraz Wilkiem trzymanym przez Panią Metaferejn w garści – za uszy. Pani Metaferejn jest uwięziona trzymaniem Wilka, gdyż tylko w ten sposób – jak sądzi – może powstrzymać go przed atakiem. Jednak według Wilka nie jest to potrzebne, gdyż nie jada on surowych rzeczy i może płacić za przyrządzone jedzenie pieniędzmi w restauracjach. Kiedy po namowach Pędrka Pani Metaferejn zgadza się na pójście do restauracji, potwierdzają się słowa Wilka; cała trójka najada się do syta, a Pani Metaferejn odgrywa na harfie jedną nutę, która zachwyca wszystkich. Gdy okazuje się, że utwór składający się z 365 nut wymaga 365 kolacji, Wilk oznajmia, że nie stać go na wysłuchanie całego utworu, co kończy się odprowadzeniem przez Pędrka Pani Metaferejn do jej męża na szczycie drabiny, gdzie szczęśliwa para pozostaje, a Pędrak rusza w stronę rozdziału V.

Rozdział V rozpoczyna się tam, gdzie kończy się droga, zaczyna las i stoi tablica ostrzegająca, że wejść do lasu można wyłącznie na własną odpowiedzialność w związku ze stanem wojennym. Zamiast odgłosów wojny Pędrak napotyka Monnę Antymagattę, Małpę, która zabiera go do Teatru Wojennego. Kiedy do niego docierają (a jest to wielka polana otoczona drzewami, których gałęzie tworzą *stopnie* amfiteatru), Pędrak widzi tam tysiące małp i małpisonów „siedzących wokoło na ponumerowanych gałęziach”, a



w środku areny samotną furtkę i dwoje ludzi po przeciwnych stronach pijących piwo. Zdumiało naszego bohatera, że są to nieprzyjacielscy żołnierze, których zadaniem jest „przenieść furtkę z jednego miejsca na drugie, wte i wewte po całej polanie”. Przeniesienie furtki następowało po atakach przeprowadzanych przez Naukowca z Długą Białą Brodą i Okularami z jednego końca polany i Naukowca z Długą Czarną Brodą i Okularami z drugiego końca polany. W wyniku wypowiedzianych przez nich kolejno formuł naukowych dokonują spalania części polany „za furtką”, doprowadzając do zniszczenia życia na całej polanie: „wszelki ruch przymarł, wszelki dźwięk zamarł, wszystek kwiatek obumarł, wszystek zwierz umarł, wszystek owad wymarł i ptak wszystek zmarł” (Themerson 2002: 64).

Rozdział zamyka spotkanie i przywitanie z małym ptaszkiem, Panną Motacyllidą. Monna Antymagatta informuje Pędrka, iż Panna Motacyllida potwierdza jej teorię, jakoby trzeba było „w ogóle być nieszczęśliwym, żeby móc stworzyć prawdziwe dzieło sztuki” (Themerson 2002: 66). Wątpliwość Pędrka co do prawdziwości tej tezy powoduje, iż Monna Antymagatta, jako PRASA i „najbardziej poczytny krytyk sztuki we wszystkich gałęziach” każe mu iść precz, co ten czyni.

Na początku rozdziału VI Pędrak spotyka Kozę, która częstuje go kawałkiem gazety. W krótkiej rozmowie Pędrak wyznaje, że jego żołądek nie „potrafi strawić nowin”, a na pytanie zdziwionej tym wyznaniem Kozy, czy jest cudzoziemcem, opowiada: „ja sam o sobie samym nawet sam sobie nie potrafię powiedzieć ściśle i dokładnie, czym jestem” (Themerson 2002: 69). Życzliwa Koza kieruje go więc na drogę prowadzącą do kogoś, kto mu odpowie i da bułkę z szynką.

Droga doprowadza Pędrka do Gospody pod Królem Pingwinem, gdzie odbywa on z tymże królem szczególną rozmowę, będącą zarazem wyjątkową lekcją języka oraz zjada bułkę z szynką. W jej trakcie Król Pingwin postuluje formalną precyzję wypowiedzi, polegającą na użyciu przyimków według zasady odwrotności formy powiązanej z odwrotnością znaczenia: DO – OD, NA – AN, oraz na konstruowaniu form przyimkowych odzwierciedlających precyzyjnie złożoność semantyczną zawartą w konwencjonalnych użyciach, np. *nalać wina do szklanki* należałoby wyrażać jako *Wino: butelka WODDOW szklanka*. Spotkanie kończy konwersacja polegająca na wypowiedzianiu formuł podstawowych działań matematycznych. Swoją zachwyty taką wymianą zdań Król podkreśla słowami: „Jakże świetnie się z tobą rozmawia, mój kochany! .... Bez waśni, bez przytyków, bez obelg!”, po czym kontynuuje: „Dziewięć pomnożone przez dziewięć daje osiemdziesiąt” (Themerson 2002: 74-75). Kiedy Pędrak uprzejmie koryguje wynik mnożenia na osiemdziesiąt jeden, Król Pingwin kończy rozmowę i zasypia w pozycji pionowej, a Pędrak ci-chutko podąża w stronę rozdziału VII.

Na początku tego rozdziału napotyka Pędrak Małego Zafrasowanego Człowieczka. Zwraca się on do głównego bohatera tymi słowami: „Wybaczy Pan, że go nagabuję (...) byłbym jednak niewymownie panu zobowiązany, gdyby pan mógł mi powiedzieć, czy to jest dobra droga?” (Themerson: 2002: 76). Próba odpowiedzi zaczyna się od „To zależy...,” po czym przeradza się w rozmowę, w wyniku której Pędrak dowiadyuje się, iż w społeczności tej tylko jeden człowiek, pan Archilides, „jest osobą upoważnioną do robienia rzeczy nowych” (Themerson 2002: 81). Wyznanie Pędrka Wyrzutka, iż niektórzy ludzie myślą o nim, że jest w nim coś pieskiego, psy – że jest w nim coś człowieczego, sprowadza nań niebezpieczeństwo. Dwudziestu czterech halabardników na „warczących jak psy motorach” zabiera go do ogromnej komnaty w Pałacu z platformą na środku i umieszcza na niej pod elektryczną lampą o jaskrawym świetle. Poza Pędrkiem i Halabardnikami w Komnacie znajduje się Prezes Rady Ministrów, siedzący za stołem ustawionym na jej końcu oraz jego żona na galerii nad stołem, robiąca zdjęcia Pędrkowi. Wejście pana Archilidesa do Komnaty wyjaśnia sytuację; Archilides informuje Prezesa Rady Ministrów o przestępstwie Pędrka polegającym na tym, że „on sam śmie być rzeczą nową”, więc „zgodnie z ustawą o obowiązku niszczenia nieupoważnionych rzeczy nowych należy osobę oskarżonego zniszczyć” (Themerson 2002: 86). Szczęśliwie dla Pędrka Prezes Rady Ministrów wykazuje, że coś z ryby, psa, słowika i człowieka jest w każdym obecnym w Komnacie i rozkazuje uwolnić więźnia, który szybko udaje się do rozdziału VIII.

Droga do tego rozdziału „biegła galopem” wśród mijanych pól, łąk i lasów. Na jej końcu spotyka Pędrak Profesora Wielbłąda, Ach Aha Oho. Uradowany spotkaniem Profesor Wielbłąd informuje Pędrka, że skończył z wykładaniem o elektryczności, bo „chłopiec od sprzedawania gazet, który został amerykańskim milionerem” dał mu w prezencie dziadka do orzechów, dzięki czemu może się nimi posilać. Rozdział ósmy zamyka jazda na grzbiecie Profesora Wielbłąda, „jak żeglowanie po morzu, po morzu zaoranym w goniące się skiby wodne”, ze słońcem na niebie świecącym wysoko, gorąco i jasno, w trakcie której Profesor recytuje swoją pełną elektryczności poezję. „I tak wędrowali przed siebie, wzdłuż drogi, a słońce wysoko nad nimi, na niebie, świeciło mocno i jasno, i pięknie zaiste” (Themerson 2002: 93).

W rozdziale IX, ostatnim, znajdujemy Pędrka Wyrzutka w jego mieszkaniu w czasie porannej toalety. Myjąc zęby, „zerknął w lustro i zobaczył, że w lustrze stał starszy pan, łysy, a tam gdzie nie był łysy, był siwy, zmarszczki miał na czole, kurcze łapki na skroniach i fałdy pod brodą” (Themerson 2002: 94). Doszedłszy do wniosku, że coś się musiało stać z lustrem, Pędrak zwraca się do lustrzacza, by je naprawił. Usłyszawszy, że lustrzacz „nie chce chcieć” naprawić, Pędrak Wyrzutek wyrusza z lustrem pod pachą „przez pola i lasy, przez drogi bite i nie bite, przez miasta warowne i nie warowne, przez mosty

zwodzone i nie zwodzone” (Themerson 2002: 94), aż dociera do drogowskazu pokazującego kierunek ZIELONA GÓRA i podąża we wskazanym kierunku. Kiedy dociera do wielkiego domu z napisem TEATR, spotyka przed nim dwóch panów. Opowiada im o problemach z lustrem, na co oni chętnie zgadzają się zaradzić, by lustro było jak nowe. Zabierają więc lustro za kulisy i zapraszają Pędrka do środka wielkiej sali z krzesłami ustawionymi w rzędy. Po rozsunięciu kurtyny siedzącemu w ostatnim rzędzie Pędrkowi jawi się na scenie lustro, w którym „świeże sreberko się świeci, a w tym sreberku Pędrak Wyrzutek, taki jaki zawsze był i jest” (Themerson 2002: 97). Pędrak Wyrzutek z lustra słyszy wołanie „Brawo bis!” swego alter ego z sali i kłania się nisko.

## 2.2. PERSPEKTYWA METODOLOGICZNA

### 2.2.1. MODEL ROZWOJU POZNAWCZEGO

Jak zapowiadałam we Wprowadzeniu, moja perspektywa analizy tekstu Themersona uwzględnia kognitywny model konstruowania języka przez dziecko jako element rozwoju poznawczego człowieka, postulowanego przez Michaela Tomasello (2005). Model ten wyrasta z przyjęcia szczególnego warunku, *sine qua non*, przebiegu tego procesu. Rozwój języka, konstruowanie postaw, nabywanie zachowań kulturowych i wiedzy wymaga obecności drugiego człowieka, zdolności współdzielenia uwagi i odczytywania wzajemnych intencji komunikacyjnych przez dziecko i jego partnera w poznaniu.

W świetle powyższego uzasadniona jest hipoteza, iż najistotniejsza zdolność poznawcza, niezbędna dla zaistnienia i rozwoju procesu poznawczego, któremu podlega Pędrak w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie „czym jest”, to unikatowa dla człowieka zdolność odczytywania intencji i w konsekwencji zdolność odkrywania, rozumienia i kodowania wzorców obiektów i zachowań społeczno-kulturowych typowych dla człowieka, takich jak posługiwanie się młotkiem z intencją wbicia gwoźdźca, gra na instrumentach, zdolność komunikowania swoich potrzeb i odczytywania komunikatów o potrzebach innych, dokonywanie wyborów, wybór pokarmów itp.

Zdolności odczytywania intencji interlokutora i odkrywania oraz kodowania wzorców zachowań społeczno-kulturowych wynikają z bardziej podstawowych zdolności poznawczych, począwszy od odkrywania, kodowania i rozpoznawania sensomotorycznych schematów wyobraźniowych obiektów i działań (Johnson 1987), a kończąc na zdolności odnajdywania analogii między zjawiskami/pojęciami dzięki dostrzeganiu cech dla nich wspólnych, fizycznych i/lub funkcjonalnych. Zdolność ta leży u podstaw powstawania metafor pojęciowych (Lakoff i Johnson 1980; Lakoff 1987; Johnson 1987) i amalgamatów (Fauconnier i Turner 2002).

Innymi słowy, w postulowanej analizie przyjmuję, iż pomiędzy zdolnością odkrywania, kodowania i rozpoznawania wzorców zachowań, a zdolnością odczytywania intencji znajdują się schematy wyobrazeniowe, metafory pojęciowe i amalgamaty jako procesy poznawcze budujące i organizujące poznanie w trybie online. Przykładowo schemat ŹRÓDŁO – ŚCIEŻKA – CEL wydaje się sekwencją inherentną dla ustanawiania wspólnej uwagi – skierowanie wzroku na cel przez rodzica/opiekuna to realizacja takiego schematu, gdyż wzrok fikcyjnie porusza się od źródła (oczy) ścieżką, której koniec wyznacza lokalizacja celu. Dzięki zdolności imitacji zachowań wzrok dziecka podąża tą samą ścieżką do celu i poprzez aktywację schematu ŹRÓDŁO – ŚCIEŻKA – CEL ustanawia swoją własną ścieżkę, od własnych receptorów do wspólnego celu. Można również przyjąć, że ustanowienie wspólnego celu dla różnych źródeł aktywuje schemat CENTRUM – PERYFERIE wzmacniający siłę postrzegania tego elementu, który jest wspólnym celem, czyli obiektem wspólnej uwagi<sup>4</sup>.

#### 2.2.2. METAFORA POJĘCIOWA

W oparciu o literaturę przedmiotu<sup>5</sup> metaforę pojęciową należy przede wszystkim rozumieć jako proces poznawczy, przed-intelektualne narzędzie służące rozpoznawaniu rzeczywistości, organizujące nasze działania i kierujące nimi w zależności od tegoż rozpoznania. To rozpoznawanie rzeczywistości i organizowanie działań jest oparte na związku między pojęciami podstawowymi, reprezentującymi fizyczne doświadczenie rzeczywistości, a pojęciami bardziej abstrakcyjnymi, niepodlegającymi bezpośredniemu fizycznemu doświadczeniu poznawczemu, których rozumienie ułatwia przypisanie im pewnych własności lub wartości charakterystycznych dla pojęć podstawowych. Związek między pojęciem podstawowym – domeną źródłową (*source domain*), a pojęciem bardziej abstrakcyjnym – domeną docelową (*target domain*) powstaje dzięki projekcji wyselekcjonowanych ele-

4 Recenzent artykułu zauważa, iż według Jean Mandler (2004), która analizowała rozwój zdolności percepcyjnych noworodków, kolejność relacji między percepcją a schematami wyobrazeniowymi jest inna, a mianowicie to w wyniku doświadczeń percepcyjnych tworzą się w umyśle schematy wyobrazeniowe. Innymi słowy, to nie schemat ŚCIEŻKI jest podstawą wspólnej uwagi, ale uwaga i spojrzenie są fundamentem schematu ŚCIEŻKA. Ponadto, o ile (jak wskazuje Recenzent) percepcja leży u podstaw schematów wyobrazeniowych, to metafora konceptualna motywuje wyrażenia językowe. Ja jednak uważam, iż naturę tych procesów można rozumieć inaczej, tzn. budowanie schematów wyobrazeniowych, powstawanie pierwotnych metafor pojęciowych oraz współdzielenie uwagi nie muszą być uporządkowane w czasie. Metafora jako proces poznawczy „dzieje się” od przyścia na świat (a być może nawet wcześniej). Oczywiście percepcja pozwala konstruować schematy wyobrazeniowe, jednak współdzielenie uwagi „nie czeka” aż schemat się utrwali. Schemat ścieżki jest nieodłącznie związany ze współdzieleniem uwagi, co wcale nie znaczy, że wcześniejszy w czasie.

5 Literatura na temat metafory pojęciowej jest tak obszerna, że wskazuję tutaj tylko kilka prac, które przedstawiają omawiając podstawowe tezy TMP: Lakoff i Johnson (1980); Lakoff (1987); Kövecses (2002, 2011); Turewicz (2013).

mentów struktury z domeny źródłowej do domeny docelowej. Podstawowa formalizacja metafory pojęciowej to zdefiniowanie domen źródłowej i docelowej oraz wskazanie projektowanych struktur.

Sedno metafory pojęciowej tkwi nie w słowach wypowiedzianych przez użytkowników języka, ale w reakcjach osób tego samego kręgu kulturowego na zachowania innych osób z tego kręgu. Rozważmy taki przypadek: widzimy przyjaciółkę/przyjaciela idącego ulicą ze spuszczoną głową. Jakie uczucia w nas to budzi? Co chcemy jej/jemu powiedzieć? O co chcemy zapytać? Zakładam, że opuszczona głowa, wolny krok, opuszczone ramiona będą skłaniać do zapytania: „Coś nie tak?”. Z kolei jeśli napotkamy osobę, która podskakuje (ruch do góry), uśmiecha się (kąciki ust do góry), a jej głowa jest podniesiona, czujemy, że osoba ta ma powody do zadowolenia, coś ją raduje, z czegoś się cieszy. Takie reakcje na opisane zachowania przyjaciela motywowane są metaforą poznawczą GOOD IS UP [DOBRY TO GÓRA/DO GÓRY; DOBRY JEST U GÓRY], która pozwala gesty skierowane do góry interpretować jako informację ‘jest dobrze’, podczas kiedy gesty ukierunkowane w dół są odczytywane jako ‘coś jest nie tak, nie jest dobrze’ (Lakoff i Johnson 1980). Innymi słowy, zachowanie fizyczne zorientowane w górę przywołuje pojęcie abstrakcyjne DOBRZE, a fizyczne gesty skierowane w dół uaktywniają pojęcie abstrakcyjne ŹLE (‘źle się dzieje’) oraz współczucie i potrzebę pocieszenia<sup>6</sup>.

Struktura poznawcza, jaką jest metafora pojęciowa DOBRY TO GÓRA/DO GÓRY; DOBRY JEST U GÓRY, sprawi również, że nasza reakcja na zachowanie fizyczne, w którym podskakując mamy jednocześnie opuszczoną głowę, zwisające ramiona, a kąciki ust opuszczone (czyli jednocześnie realizujemy zachowanie fizyczne ukierunkowane w górę i w dół) wywoła pojęcia abstrakcyjne DZIWNE, NIEZROZUMIAŁE, NIENORMALNE. Pojawia się one na skutek niespójności tego doświadczenia ze znanymi nam metaforami pojęciowymi, co nie pozwoli na jednoznaczne zinterpretowanie takiego zachowania.

Metafora pojęciowa nie jest tożsama z metaforą językową, choć jak wielu badaczy wykazało, naturalność metafory językowej dla użytkowników danego języka jest wynikiem jej osadzenia w metaforach pojęciowych kodujących zachowania kulturowe wspólne dla użytkowników. To, co stanowi najistotniejszą różnicę między metaforą językową i pojęciową, to

6 Recenzent zwraca uwagę, iż w TMP nie chodzi o reakcje na zachowanie innej osoby, lecz o reakcje cielesne, które można opisać za pomocą metafor pojęciowych. Zaznacza także, iż gesty miały swoje skonwencjonalizowane długo przed powstaniem TMP, dlatego metafora motywuje znaki, a ich interpretacji musimy nauczyć się jako użytkownicy danego języka. Zgadzając się w dużej mierze z tymi uwagami, chciałabym jednak zaznaczyć, iż nie warto myśleć Lakoffa i Johnsona rozumieć zbyt wąsko – moje postrzeganie metafory pojęciowej jest głęboko ucieleśnione, a zatem uznaję, iż TMP (i) pozwala odkryć motywację konwencjonalnych zachowań, które istniały dużo wcześniej; (ii) pozwala odczytać czyjeś reakcje cielesne i zinterpretować je zgodnie z konwencją. Zgadzam się jednak z Recenzentem, kiedy twierdzi, iż w opisie skakania do góry jest też metonimia EFEKT ZA PRZYCZYNĘ – to jednak nie usuwa obecnej tam także metafory.

medium realizacji: pierwsza jest realizowana za pomocą systemu symbolicznego, jakim jest język, podczas gdy druga dotyczy procesów w systemie poznawczym człowieka, przejawiających się także w zachowaniach i w ich odczytywaniu. To, co łączy metafory pojęciowe z metaforami językowymi, to osadzenie tych drugich w systemie pojęciowym, którego integralnymi strukturami są te pierwsze.

Ta właściwość metafory pojęciowej jako struktury poznawczej odzwierciedlanej w zachowaniach poznawczych i z nich odczytywanej spowodowała, iż podążanie za Pędrkiem przez kolejne rozdziały z uwzględnieniem koncepcji rozwoju zaproponowanej przez Tomasello uświadomiło mi następującą kwestię: chociaż opisane przez Themersona wydarzenia odnoszą się do zjawisk fizycznie doświadczalnych (podróży, przygód, spotkań z istotami żywymi i artefaktami), to zjawiska te mogą być interpretowane jako środek do pokazania procesu poznawczego człowieka, którego celem jest zrozumienie istoty człowieczeństwa.

Przyjęta przeze mnie teza, iż powiastka Themersona jest realizacją metafor pojęciowych **ŻYCIE JEST PODRÓŻĄ** i **ROZWÓJ POZNAWCZY CZŁOWIEKA JEST PODRÓŻĄ** implikuje szereg projekcji między domenami docelowymi: **ŻYCIE / ROZWÓJ POZNAWCZY** a domeną źródłową **PODRÓŻ**. Projekcje te przedstawia Tabela 1.

<b>Domena źródłowa</b> PODRÓŻ	<b>Domena docelowa</b> ŻYCIE/ROZWÓJ POZNAWCZY
Początek podróży	Przyjście na świat/początek życia/rozwoju
Podróżnik	Człowiek/Pędrak
Posuwanie się do przodu po drodze	Dorastanie/starzenie się/upływ czasu
	Kolejne etapy życia Pędraka
Środki umożliwiające podróżowanie: zdolności fizyczne i intelektualne	Narzędzia poznawcze: zmysłowe i intelektualne
Odwiedzanie kolejnych miejsc	Doświadczenie nowych sytuacji
Spotykane nowych ludzi/przewodników po odwiedzanych miejscach	Spotkanie ludzi, którzy aranżują i objaśniają nowe sytuacje
Zdobywanie nowych umiejętności i informacji	Poszerzanie kompetencji życiowych, społecznych i poznawczych oraz rozwój struktury pojęciowej
Etapy podróży: początek, punkt zwrotny, droga powrotna, powrót do początku podróży	Etapy życia/rozwoju: dzieciństwo i młodość/ciekawość wszystkiego, dojrzałość/korzystanie z dotychczasowych doświadczeń raczej niż poszukiwanie nowych, starość, brak zainteresowania nowym

Tabela 1.  
Metafora  
ŻYCIE/ROZWÓJ  
POZNAWCZY TO  
PODRÓŻ w Przygodach Pędrka Wyrzutka



Jak starałam się pokazać w omówieniu perypetii bohatera książki, postulowane metafory pojęciowe organizują strukturę całego tekstu. Przede wszystkim Pędrak Wyrzutek to podróżnik. Tak jak podróżnik przemieszcza się do przodu, tak Pędrak przemieszcza się do przodu w czasie. Każdy z dziewięciu rozdziałów tekstu odpowiada odwiedzanym kolejno miejscom w podróży, a napotykanie osoby to ludzie, których w czasie podróży można spotkać. W każdym z rozdziałów Pędrak doświadcza przygody, której jest on głównym uczestnikiem, ale to, czego doświadcza, jest zdeterminowane obecnością innych uczestników. Każda przygoda w podróży czegoś uczy, wydarzenia w kolejnych rozdziałach pozwalają Pędrkowi poznawać kolejne aspekty rzeczywistości oraz ludzkie postawy. Tak jak w podróży można zauważyć otwarcie się na nowe i entuzjazm, punkt zwrotny i oznaki zmęczenia, chęć i radość powrotu, tak i w przypadku tekstu Themersona początkowe rozdziały pokazują Pędrka jako pełnego energii poszukiwacza odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”, rozdział III i IV przynosi spowolnienie akcji, rozdziały V, VI i VII wciągają Pędrka w nieprzyjemne sytuacje, rozdział VIII przywraca radość doświadczeń rozdziału I, a rozdział IX to swego rodzaju powrót.

### 2.3. ŻYCIE – POZNANIE – PODRÓŻ: ODKRYWANIE SWOJEJ TOŻSAMOŚCI

Rozdział I koreluje z początkiem podróży przez życie i jest metaforą najwcześniejszych działań poznawczych. Podróżnik Pędrak wyrusza w drogę. Themerson definiuje w tym rozdziale cel podróży Pędrka jako znalezienie odpowiedzi na pytanie, kim jest, dzięki reakcjom otoczenia. Doświadczenia, które pomagają odkrywać Pędrkowi siebie jako człowieka to:

- (i) uświadomienie sobie swojego imienia poprzez interakcje inicjowane przez otoczenie (ludzi, ryby, psy, koty); wypowiedzenie imienia stwarza sytuację współdzielenia uwagi, co jest warunkiem postępu w rozwoju poznawczym;
- (ii) zachowanie otoczenia w stosunku do jego osoby (psy łaszące się i proszące o jedzenie przypominają, że karmiciel i opiekun to człowiek);
- (iii) uświadomienie sobie, że potrzebuje pomocy przewodnika, co zakłada umiejętność zdefiniowania i wyrażania swoich potrzeb poznawczych – podobnie jak podróżnik zwraca się do przewodnika, podmiot poznający szuka kogoś, dzięki komu jego wysiłki będą efektywniejsze („Czy jest tu ktoś mądry?”);
- (iv) umiejętność wyciągania wniosków i dokonywania właściwych wyborów: wykorzystanie informacji uzyskanej od Profesora Wielbłąda, że to, co się je, definiuje, kim się jest, a żeby to dostać, należy wykonać zadaną pracę. Pędrak wybiera pracę, za którą dostaje zestaw: chleb,

masło i mleko, czyli posiłek typowy dla człowieka. Przewodnikiem na tym etapie podróży jest Wielbłąd.

Rozdział II to metafora wieku dojrzewania młodego człowieka. Wejście Pędrka w wiek młodzieńczy sygnalizują słowa Karabiniera, zwracającego się do bohatera per *kawaler*. Osoby napotkane na tym etapie podróży symbolizują cechy świata ludzi, z którymi młody człowiek musi się zmierzyć (DOJRZEWANIE TO BITWA): Karabinier to symbol służb mundurowych, a przez metonimię – rygoru, musztry i rozkazu. Żona Karabiniera to symbol osoby skupionej na zaspokajaniu potrzeb bytowych; Subiekt w sklepie Ministerstwa Informacji proponujący dopasowanie głowy do kształtu kapelusza może symbolizować system kształcenia. W kontraście do napotkanych ludzi, zielona polana jest symbolem przestrzeni kojarzącej się z wolnością, zabawą, radością życia. Swoje człowieczeństwo Pędrak realizuje odrzucając rygory narzucone przez otoczenie: po pierwsze, kwestionuje istnienie granicy, którą widzą tylko podporządkowani rygorom; po drugie, odrzuca propozycję sformatowania głowy tak, by pasowała do kształtu kapelusza w Ministerstwie Informacji. Na tym etapie podróży Pędrak uświadamia sobie istnienie reguł i norm stworzonych przez człowieka i prawo człowieka do ich odrzucania, co wiąże się z przejściem niewidocznej granicy w czas dorosłości. Przewodnikiem dla Pędrka okazuje się Karabinier, którego nasz bohater odrzuca.

Rozdziały III i IV to etap podróży przez życie prowadzący do poznania swojej tożsamości. Pędrak doświadcza różnych aspektów świata dorosłości i przejawia cechy zachowania charakterystyczne dla człowieka. Przewodnikiem jest tutaj Kapitan Metaferejn. Dzięki spotkaniu z nim Pędrak poznaje, że (i) człowiek może być szczęśliwy lub nieszczęśliwy; (ii) odwaga, gruboskórność czy głuchota nie chronią przed przeżywaniem nieszczęścia (zob. osoby uciekające pod górę od opowieści Nieszczęśliwego Pana z Bokobrodami); (iii) w wieku dorosłym ludzie łączą się w pary.

Po wysłuchaniu opowieści Kapitana Pędrak dowiaduje się, że (i) człowiek wchodzący w dorosłość jest tym, czym będzie (Pędrak), a nieszczęśliwy jest tym, kim był (Kapitan Metaferejn); (ii) związek małżeński, czyli łączenie się ludzi w pary, polega na realizacji ról: sukces zawodowy to domena mężczyzny (zdobywanie wiedzy, umiejętności, stanowisk), a trwanie na straży ogniska domowego to rola żony; (iii) w świecie ludzi osoby na wysokich stanowiskach mogą być pokątnymi doradcami, których głupota prowadzi człowieka do jego upadku; (iv) tak jak w podróży nie da się zawrócić do poprzedniego miejsca<sup>7</sup>, tak nie da się cofnąć czasu i konsekwencji naszych wyborów (Kapitan Metaferejn nie odnajduje tego, co zostawił, udając się

7 Oczywiście jest to często możliwe, ale taki powrót nie jest cofnięciem się do poprzedniego etapu podróży (z wymazaniem etapów następujących po nim) lecz poniekąd kolejnym jej etapem. Dziękuję Recenzentowi za zwrócenie uwagi na tę kwestię.

na morze, kiedy próbuje wrócić do żony i domu); (v) żona może okazać się kobietą samolubną, skupioną na sobie i swoich potrzebach, wiążącą z zamążpójściem perspektywę wygodnego życia (Pani Metaferejn).

Udzielając pomocy w odnalezieniu Pani Metaferejn, Pędrak (i) wykazuje empatię, jedną z najważniejszych ludzkich cech; (ii) jest świadkiem zaniechania walki o drugą osobę i siebie (małżonkowie, kiedy już się usłyszeli, wymyślają preteksty, aby się nie spotkać); (iii) doświadcza sytuacji, w której ludzie mogą posługiwać się drugim człowiekiem dla osiągnięcia własnego celu, nawet jeśli jest to dla drugiego niebezpieczne (Kapitan Metaferejn wysłał Pędraka, by ratował żonę w niebezpiecznej sytuacji).

Stając się uczestnikiem wydarzeń w rozdziale IV, Pędrak poznaje jakże ludzkie negatywne zachowania i reakcje: (i) próby manipulacji drugim człowiekiem (Pani Metaferejn trzyma w garści Wilka, ogłaszając, że jest dla niej zagrożeniem, podczas kiedy Wilk nie tylko nie stanowi zagrożenia, lecz także staje się potencjalnie ofiarą Pani Metaferejn); (ii) zachłanność (ilość potraw spożywanych w restauracji to cena jednej nuty w wykonaniu Pani Metaferejn); (iii) pojednanie (kiedy Wilk, którego nie było stać na utrzymywanie Pani Metaferejn, rezygnuje z dalszej z nią znajomości, ta wraca do męża, trwającego wysoko na swojej drabinie, gdzie szczęśliwie pozostają).

Przeżycia rozdziału V wprowadzają Pędraka w ciemne strony życia społecznego, które kreuje tylko człowiek. Dzięki spotkaniu Monny Antymagatty doświadcza on tego, że: (i) media są obojętne na zło, o którym piszą; (ii) naukowcy mogą niszczyć dla samego niszczenia; (iii) społeczeństwo rozgrzesza skazywanie ludzi sztuki (Panny Motacyllindy) na wszelkie niedostatki, bo wtedy ich twórczość jest wyjątkowa. Pędrak odrzuca takie niehumanitarne zachowania (nie poddaje się indoktrynacji Małpy, korzystając z danego człowiekowi prawa wyboru). Przewodnikiem jest w tym rozdziale Małpa – zwierzę symbolizujące umiejętność imitacji ludzkich zachowań.

Doświadczenia rozdziału VI odkrywają przed Pędrakiem egocentryzm w dwóch odsłonach: (i) dzielenie ludzi na tubylców i cudzoziemców (czyli „innych”) w oparciu o subiektywne normy (Koza, zaskoczona, że żołądek Pędraka nie trawi gazety – to metonimia GAZETA ZA WIADOMOŚCI/NOWINY – wnioskuje, iż Pędrak jest cudzoziemcem); (ii) narzucanie swoich koncepcji naukowych i sposobu myślenia połączone ze swego rodzaju przekupstwem (Król Pingwin narzuca Pędrakowi swoje modyfikacje konwencji językowej, które Pędrak musi uznać, by dotrzeć do bułki z szynką; odmawia Pędrakowi prawa do zadania pytania i narzuca formę komunikacji przy pomocy formuł działań matematycznych, ignorując uwagę Pędraka, iż popełnił błąd rachunkowy). Cecha ludzka, którą Pędrak wykazał poprzez interakcję z Królem Pingwinem, to odwaga trzymania się prawdy.

Osoby napotkane w rozdziale VII odsłaniają przed Pędrakiem kolejne cechy ludzkie i przybliżają go do rozumienia istoty człowieczeństwa: (i) próż-

ność i kariera za wszelką cenę (Mały Zafrasowany Człowieczek skupiony jest na wyborze właściwej drogi, kolorze kokardy na zaplecionej brodzie i gotów jest wykręcić kark, by tę drogę dostrzec); (ii) zawiść i zazdrość (Pan Archilides próbujący zniszczyć Pędrka, bo jest czymś nowym, czego Archilides nie wymyślił); (iii) mądrość (uniewinnienie przez Prezesa Rady Ministrów, który wykazuje, że Pędrak nie różni się od innych, bo w wielu jest coś z ryby, coś z psa, coś ze słowika).

Rozdział VIII to etap podróży, który pozwala Pędrkowi odkryć być może najpiękniejszą ludzką cechę, przyjaźń: (i) Profesor Wielbłąd wypatruje Pędrka, cieszy się całym sobą z tego spotkania, dzieli się dobrymi wiadomościami i zaprasza do wspólnej jazdy przez życie; (ii) Pędrak również cieszy się ze spotkania z Profesorem; (iii) bohaterowie odkrywają wspólne zainteresowania, bezinteresowność, życzliwą akceptację.

Atmosferę radości ze wspólnego przeżywania przyjaźni konstruuje Themerson poprzez opis pogody (słońce, ciepło) oraz przyrody towarzyszącej Pędrkowi i Profesorowi Wielbłądowi w ich wspólnej podróży. Prawdopodobnie Themerson uczynił Profesora Wielbłąda Towarzyszem na tym etapie podróży, ponieważ cechą zwierzęcia jest wytrzymałość na wszelkie trudy i niedogodności. Dlaczego Themerson poświęcił przyjaźni dopiero przedostatni rozdział? Być może uważał, że do tego etapu dochodzi człowiek po bardzo wielu doświadczeniach.

W ostatnim rozdziale powiastki Pędrak mierzy się ze szczególnym odkryciem, starością jako ostatnim etapem podróży przez życie: (i) odkrycie starości (ujrzenie odbicia w lustrze); (ii) brak akceptacji dla starości (próby naprawienia lustra); (iii) nadzieja, że powrót jest możliwy (miejsce ZIELONA GÓRA); (iv) potrzeba wiary w zmartwychwstanie, reinkarnację, życie po życiu itd. (wejście do teatru, do którego zapraszają go dwaj stojący przed nim, nieznanymi wcześniej panowie; dostrzeżenie siebie jak na początku drogi, okrzyki *brawo bis*); (v) zadowolenie z takiego życia, jakie się ma (kończący powiastkę piękny ukłon Pędrka Wyrzutka na scenie).

### 3. PODSUMOWANIE

Jak starałam się wykazać, supermetaforą organizującą strukturę całego tekstu Themersona wydaje się metafora pojęciowa ŻYCIE/ROZWÓJ POZNAWCZY JEST PODRÓŻĄ. Na mocy tej metafory celem podróży jest odpowiedź na pytanie o swoje człowieczeństwo. Pędrak jako podróżnik to osoba, która rozpoznaje je poprzez interakcje z różnymi postaciami napotykanymi w drodze. W podróży tej Pędrak napotyka przewodników i towarzyszy podróży, dzięki którym, w świetle prac Tomasello (2005), Tomasello, Krugera i Ratnera (1993), może odkrywać cechy człowieczeństwa własnego i napotkanych osób.

O ile na początku podróży człowiek jest tylko imieniem (Pędrak Wyrzutek był sobie Pędrkiem Wyrzutkiem, nierozpoznającym, czy jest psem, człowiekiem, słowikiem, czy rybą), to pod koniec pierwszego rozdziału Pędrak potrafi już zadać pytanie „Kim ja jestem?”. Kolejne rozdziały pozwalają odkryć Pędrkowi takie cechy świata człowieka, jak istnienie stworzonych przez ludzi reguł i norm, zawłości świata dorosłości i relacji małżeńskich, ciemne strony życia społecznego, egocentryzm nauki, próżność, zawiść, zazdrość, przyjaźń, świadomość starości jako ostatniego etapu podróży przez życie oraz wiara, że to nie jest koniec.

Powyższa analiza, mimo starań, by zachować maksymalny obiektywizm, nie jest z pewnością pozbawiona elementów subiektywnych, wynikających z mojej interpretacji tego tekstu. O ile nie jest to jedyna możliwa interpretacja, to jestem pewna, iż powiastka Themersona może nauczyć nas wiele o nas samych jako istotach społecznych, wchodzących w interakcje z innymi i z nich czerpiących swoją tożsamość. Nasze (roz)poznanie rzeczywistości strukturyzują schematy wyobrazeniowe oraz, na bardziej szczegółowym poziomie konceptualizacji, metafory pojęciowe, dzięki którym nie tylko wyrażamy, ale rozumiemy i kształtujemy interakcje z drugim człowiekiem.

## BIBLIOGRAFIA

- Dobosz, Andrzej 2019: Andrzej Dobosz o „Przygodach Pędrka Wyrzutka” Stefana Themersona. „Spis treści” odc. 52. *Tygodnik TVP*, 08 lutego 2019.
- Fauconnier, Giles, Mark Turner. 2002: *The Way We Think*. New York: Basic Books.
- Grobler, Adam 2017: Wyrzutki z królestwa bytu. *Filozofuj* 3.15, 40-41.
- Iwazskiewicz, Karolina, Adam Pluszka 2013: Podstawianie nogi. *Dwutygodnik* 122. URL: [www.dwutygodnik.com/arttykul/4930-podstawianie-nogi.html?print=1](http://www.dwutygodnik.com/arttykul/4930-podstawianie-nogi.html?print=1). DW: 10.10.2022.
- Johnson, Mark 1987: *The Body in the Mind: The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. Chicago: University of Chicago Press.
- Kövecses, Zoltán 2002: *Metaphor. A Practical Introduction*. Oxford and New York: Oxford University Press.
- Kövecses, Zoltán 2011: Cross-cultural aspects of metaphor. W: Kamila Turawicz (red.) 2011: *Cognitive Methodologies for Culture–Language Interface*. Łódź: Wydawnictwo AHE, 37-48.
- Kwiatkowski, Tomasz 2013: Stefan Themerson – „Przygody Pędrka Wyrzutka” – recenzja i ocena. URL: <https://histmag.org/Stefan-Themerson-Przygody-Pedrka-Wyrzutka-recenzja-8879>. DW: 10.10.2022.

- Lakoff, George 1987: *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. Chicago: Chicago University Press.
- Lakoff, George, Mark Johnson 1980: *Metaphors We Live By*. Chicago and London: University of Chicago Press.
- Langacker, Ronald W. 2009 [2008]: *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Tłum. Elżbieta Tabakowska, Magdalena Buchta, Henryk Kardela i in. Kraków: Universitas.
- Mandler, Jean 2004: *The Foundations of Mind: Origins of Conceptual Thought*. Oxford: Oxford University Press.
- Marta\_25. URL: <https://sztukater.pl/ksiazki/item/10396-przygody-pedrka-wyrzutka.html>. DW: 17.08.2022.
- SJP. 1997-2022: *Słownik języka polskiego PWN*. <https://sjp.pwn.pl/>
- Themerson, Stefan 2002: *Przygody Pędrka Wyrzutka*. Wydawnictwo ISKRY.
- Tomasello, Michael 2005: *Constructing a Language: A Usage-Based Theory of Language Acquisition*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Tomasello, Michael, Ann Cale Kruger, Hilary Horn Ratner 1993: Cultural learning. *Behavioral and Brain Sciences* 16, 495-552.
- Turewicz, Kamila 2013: Słowo o Teorii Metafor Pojęciowych w bieżącym dyskursie akademickim: komentarz do artykułu Ariadny Strugielskiej (2012) „Alternate construals of source and target domains in conceptual metaphor”. *Academic Journal of Modern Philology* 2, 171-185.
- Turewicz, Kamila 2019: Przygody Pędrka Wyrzutka vis a vis droga (do) poznania. W: Anna Suwalska-Kołecka i Jakub Ligor (red.) 2019: *W drodze/ On the Road: perspektywy badawcze*. Płock: Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej, 46-58.



## ABRIDGEMENT

### **THE ADVENTURES OF PEDDY BOTTOM: A METAPHOR FOR LIFE AND COGNITION**

The article discusses the meaning and message of Stefan Themerson's satire *The Adventures of Peady Bottom* (in Polish: *Przygody Pędrka Wyrzutka*), analyzed with the aid of Conceptual Metaphor Theory (CMT). It builds on and develops an earlier work devoted to this problem (Turewicz 2019). In general reception, *The Adventures of Peady Bottom* is addressed to children. However, a more careful reading, as well as insights proposed by critics and analysts, show that its content and message goes far beyond the conceptual world of children.

The main claim made in this study is that the overall message of the book is based on the conceptual metaphor life is a journey and its more specific variant a person's cognitive development is a journey. The article explores the question whether and to what extent Themerson built his view of personal development by using linguistic metaphors that can be interpreted and understood thanks to systematic conceptual metaphors (Lakoff & Johnson 1980, Kövecses 2002). At the same time, I refer to the work of Michael Tomasello (2005), in order to explain the relationship between, on the one hand, individual scenes in the story, the construction of its characters, interaction of those characters with the main protagonist, with, on the other hand, stages in personal development, in acquiring knowledge about the world, life, and oneself. In this light, the crucial cognitive capacity, indispensable to a person's cognitive development, is the ability to reconstruct the intentions of other people, and in consequence to interpret, understand, and code socio-cultural patterns of behaviour. We can see this in Peady Bottom's search for "who he is". I assume that between one's ability to identify, understand, and code such patterns, and the ability to interpret people's intentions, there are image schemas (Johnson 1987), conceptual metaphors, and conceptual blends – those are the processes that construct and organize online cognition and acquisition of knowledge.

Although the events in Themerson's book are physically experienceable (journeys, adventures, encounters with people, interactions with artefacts), they can be interpreted as means to explore and portray human cognitive development, whose goal is to understand the nature of humanness. The conceptual metaphors that appear to be activated here organize the structure of the entire story. Peady Bottom is a traveller: by analogy to a traveller moving forward, he also moves forward in time. In each of the nine chapters of the book, Peady visits some place and meets people in that place. In each chapter, he has an adventure that comes as a result of the encounter. Each adventure, in turn, is a lesson. Peady is gradually acquainted with aspects of

reality and with human attitudes to life: social norms and conventions, the intricacies of marriage, the dark side of social relationships, the egocentrism of science, vanity, jealousy, friendship, the awareness of old age as the final stage of human life, and finally the belief that there is life beyond.

The overarching conceptual metaphor that organizes the structure of the text is life/cognitive development is a journey. The mappings involved are presented here in the form of a table:

<b>Source domain</b> JOURNEY	<b>Target domain</b> LIFE/COGNITIVE DEVELOPMENT
Beginning of the journey	Being born/beginning of life/one's development
Traveller	Person/Peddy Bottom
Movement forward on the road	Growing up/getting old/passage of time
Means that facilitate travelling: physical and intellectual abilities	Successive stages of Peddy's life Cognitive tools: sensory and intellectual
Visiting new places	Experiencing news situations
Meeting new people/guides in the places visited	Meeting people who create and explain new situations
Acquiring new skills and knowledge	Enhancing one's interpersonal, social, and cognitive competences; developing one's cognitive structure
Stages in the journey: beginning, turning point, journey back, return to the starting point	Stages in life/ones' development: childhood and adolescence/curiosity, maturity/capitalizing on one's experience (rather than a search for new experiences), old age, lack of interest in novelty

While travelling, one is initially enthusiastic and open to novelty. But then comes a turning point when fatigue makes one wish to return home. By analogy, first chapters in Themerson's story show Peddy as someone full of energy in his search for his identity. In chapters III and IV the plot slows down, chapters V, VI, and VII involve unpleasant situations, chapter VIII brings back the joy of the experiences described in chapter I, while chapter IX can be interpreted as a return to the beginning.

Thus, the way we recognize and acquire knowledge of new aspects of reality is structured by image schemas, as well as, on a more specific level of conceptualization, by conceptual metaphors. It is thanks to them that we not only express but also understand and modulate our interactions with others.

## REFERENCES

- Johnson, Mark 1987: *The Body in the Mind: The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. Chicago: University of Chicago Press.
- Kövecses, Zoltán 2002: *Metaphor. A Practical Introduction*. Oxford and New York: Oxford University Press.
- Lakoff, George, Mark Johnson 1980: *Metaphors We Live By*. Chicago and London: University of Chicago Press.
- Tomasello, Michael 2005: *Constructing a Language: A Usage-Based Theory of Language Acquisition*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Turewicz, Kamila 2019: Przygody Pędrka Wyrzutka vis a vis droga (do) poznania. [The Adventures of Peddy Bottom and the road to knowing] In: Anna Suwalska-Kołecka, Jakub Ligor (eds.) 2019: *W drodze/ On the Road: perspektywy badawcze. [W drodze/ On the Road: Research Perspectives]* Płock: Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej, 46-58.